Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny [illegible]

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

Prenumerata: mies. kwart. półrocz. rocz.
W kraju 1.— 3.— 6.— 12.—
Za granicą 1.50 4.50 9.— 18.—
Za zmianę adresu 20 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Notatnik terminowy.

Polskie T-wo Gimnastyczne. *Poniedziałek*: Od g. 5 do 6 dziewczynki; od 6 do 7 chłopcy (do lat 10); od 7 do 8 druhinie; od 9 do 10 druhowie młodsi. *Wtorek*: od 5 do 6 chłopcy; od 6 do 7 uczniowie; od 9 do 10 druhowie starsi. *Środa*: od 5 do 6 dziewczynki, od 7 do 8 druhowie; od 9 do 10 druhowie starsi. *Czwartek*: od 5 do 6 chłopcy; od 6 do 7 uczniowie; od 9 do 10 druhowie starsi. *Piątek*: od 5 do 6 dziewczynki; od 6 do 7 uczniowie, od 7 do 8 druhinie; od 9 do 10 druhowie młodsi.

Wojna włosko-turecka.

Sytuacya w Trypolis.

Brak wiadomości dokładnych o przebiegu operacyi wojskowych włoskich nie jest jedynie rezultatem zabiegów cenzury wojskowej włoskiej. Tłómaczy się on przedewszystkiem warunkami, w jakich włosi kampanię rozpoczęli, w jakich obecnie zmuszeni są ją prowadzić. Zbytni pośpiech — oto w dwóch słowach określenie początków kampanii włoskiej. Ani mobilizacya korpusu okupacyjnego ukończona nie była, ani statki, przeznaczone do transportu wojsk, nie zostały zebrane, kiedy rozpoczęto pierwsze kroki wojenne. Stąd opóźnienie wszelkiej akcyi decydującej, przewlekłość działań przygotowawczych na morzu. Tak się stało, że włosi po zbombardowaniu ważniejszych punktów wybrzeża i ich faktycznem zdobyciu, znaleźli się na niem w położeniu trudnem i niebezpiecznem. Mogły wylądować jedynie drobne oddziały wojsk marynarskich, wystarczające zupełnie do obsadzenia fortów i osad wybrzeżnych i bezpiecznie tam pod osłoną dział okrętowych, ale zgoła niezdolne do skutecznego wystąpienia wobec otaczających osady wojsk tureckich.

Wprawdzie w Trypolisie, jak świadczą także wiadomości otrzymane w Turcyi, sprawdziły się przewidywania włoskie, że arabowie tamtejsi z zadowoleniem przyjmą okupacyę, ale arabowie w Trypolisie i Trypolitanii wogóle stanowią tylko znikomą cząstkę ludności, a ogół mieszkańców trzyma z turkami i według własnych relacyi włoskich popiera w starciach z włochami wojska regularne tureckie. Czy i o ile jest prawdą, że — jak twierdzą pisma włoskie — wojska tureckie cierpią głód i są zdezorganizowane, sprawdzić niepodobna. Ale to pewna, że wiadomość pism włoskich o „rozprószeniu" wojsk tureckich na cztery strony jest tylko tendencyjnem przedstawieniem faktu, że turcy są i zapewne byli przed wybuchem wojny podzieleni na cztery oddziały, które obecnie, wobec ukazania się włochów na terytoryum tureckiem, mają połączyć się z sobą. I to pewna, że w jedynym znanym dotąd wypadku, w którym włosi po zajęciu Trypolisu, spróbowali posunąć się cokolwiek w głąb kraju, spotkali się już w odległości 3 kilometrów od miasta pod Gagarisz z tak wielkiemi siłami tureckiemi, że wysłana w tę stronę kompania piechoty musiała cofnąć się niezwłocznie pod osłonę dział okrętowych. Wiadomo też, że konnica turecka nieustannie ugania się naokoło miasta i załoga tamtejsza włoska znajduje się w stanie oblężenia.

Takich doświadczeń poczyniono zapewne więcej także na innych punktach. A niezależnie od tego włosi w swej wielkiej pewności siebie popełnili miejscami i błędy i ponieśli wskutek nich straty, których przyznanie nie podniosłoby wojowniczego nastroju i optymizmu ludności.

Jedną z najdotkliwszych strat jest bodaj uszkodzenie, czy nawet zatopienie dwóch statków wojennych przed Benghasi, spowodowane wyłącznie nieostrożnością czy też karygodną lekkomyślnością. Agencya Stefaniego o tym wypadku nie wspomina, ale Turcy otrzymali o nim z kilku stron dość szczegółowe wiadomości. Mianowicie musaterif z Benghasi wysłał dnia 3 b. m. do Konstantynopola otrzymany tam z wielkiem opóźnieniem telegram, w którym donosi, że dnia tego dwa włoskie okręty pancerne zbliżyły się do portu, prawdopodobnie w przekonaniu, że został już opuszczony przez załogę, a artylerya turecka skorzystała z tej nieostrożności, aby ostrzeliwać je na blizką odległość. Oba okręty zostały silnie uszkodzone i poszukały bezpieczeństwa na pełnem morzu, a urzędnik turecki wyraża przypuszczenie, że tam zatonęły. Według innego urzędowego telegramu, nadesłanego z Trypolisu, dwa torpedowce włoskie wpadły w porcie Trypolisie na miny podwodne i zatonęły. „Według „Agencyi ottomańskiej" przy pierwszej próbie wylądowania w Trypolisie włosi przez omyłkę strzelali do swoich własnych żołnierzy.

Łatwo zrozumieć staranie władz włoskich, aby takie i podobne niepomyślne szczegóły w okresie przygotowań nie przedostawały się do wiadomości publicznej i nie wywołały tam zaniepokojenia i krytyki jeszcze przed rozpoczęciem się właściwej akcyi okupacyjnej. Rozumie się, że wypadki takie mogą dodać otuchy turkom, ale na przebieg ogólnych działań wojennych nie wpływają poważnie i mają tylko chwilowe znaczenie. Ostatecznie po niezmiernie długich przygotowaniach korpus okupacyjny włoski jest już zgromadzony w portach i rozpoczęła się jego wysyłka na morze. Jeden oddział wylądował już w Tobruku, z którego Włosi zamierzają utworzyć silny port wojenny, drugi przybył do Trypolisu. Z końcem bieżącego tygodnia zapewne już cała armia okupacyjna będzie znajdować się w Trypolitanii i przejdzie do akcyi zaczepnej wobec słabych oddziałów tureckich. Wtedy też dopiero skończą się kłopoty, spowodowane zbytnim pośpiechem w wysłaniu floty wojennej, i rząd turecki stanie wobec konieczności ostatecznego zdecydowania się na energiczne poprowadzenie walki lub kapitulacyę.

Szczegóły starcia.

„Ag. Stefani" podaje następujące szczegóły potyczki lądowej w okolicach Trypolisu. W nocy z 26 na 27 września o trzy kwadranse na drugą napadli turcy na placówki włoskie, pilnujące szybów Bomeliane. Po półgodzinnej walce cofnęli się turcy, zostawiając na polu walki rannych, trupy i karabiny. Pojmany turek wyznał, że atakowały dwa oddziały piechoty i oddział konnicy. Szyby Bomeliane osłaniane były również ogniem działowym okrętów wojennych włoskich „Sardynia" i „Karol Albert". Włoscy marynarze okazali wiele odwagi. Zwiady o wschodzie słońca wykazały, że nieprzyjaciel uszedł.

Wysłany do Trypolisu korespondent wojenny „Daily Telegraphu" donosi o nocnym ataku na część puszczy w pobliżu oazy Bumeliana.

Korespondent obchodził właśnie zewnętrzne placówki włoskie, gdy nagle usłyszał okrzyk: „Nadchodzą!" Kapitan włoski kazał żołnierzom strzelać dopiero wtedy do nieprzyjaciela, gdy się ten przybliży. Atak wykonany był przez najlepsze siły tureckie. Włosi dali ognia w ostatniej chwili. Turcy odpowiedzieli w pozycyi klęczącej. Kule ich przeleciały ponad głowami włochów. Komendant oddziału włoskiego otrzymał wnet posiłki, równocześnie okręty włoskie oświetlały teren reflektorami. Po 10 minutach kanonady nieprzyjaciel znikł, pozostawiając 5 zabitych i jedno działo firmy Kruppa.

Siły tureckie.

„Corriere della Sera" donosi pod datą 24 września z Trypolisu: Wojsko tureckie zostało na cztery strony rozprószone. 4,000 wojska tureckiego znajduje się w odległości 5 godzin marszu od Trypolisu, 6,000 do 7,000 o trzy godziny dalej za nimi. Komendant Mumir basza z szefem sztabu i komendantem artyleryi Kiamilem udali się nad granicę Tunisu, wnet jednak zmienili kierunek i udali się na południe. Turcy chcą się widocznie skoncentrować. Rekruci tureccy podczas bombardowania zdjęli mundury i porzucili broń, oficerowie znikli. Marsz wojsk odbywa się wśród niekorzystnych warunków; zapasy żywności starczą na 20 dni, a dostarczenie prowiantu jest bardzo trudne.

Włosi przeciw włochom.

„Press Central" w Rzymie donosi, że dwa patrole włoskie koło Trypolisu w nocy, nie poznawszy się, ostrzeliwały się, przyczem dwaj żołnierze włoscy zostali zabici.

Odparcie ataku nad Derną.

Tureckie ministerstwo wojny otrzymało zawiadomienie, że pancernik włoski ukazał się przed Derną i uczyniono próbę wylądowania. Załoga turecka odparła atak i pancernik włoski, zbombardowawszy miasto, oddalił się od wybrzeża. Turcy mają 4 zabitych i 7 ranionych. Wiadomość o odparciu ataku włoskiego wywołała w Konstantynopolu wielki entuzyazm.

Nieprzygotowana Turcya.

Turecki minister wojny w rozmowie z korespondentem „Daily Mail" oświadczył, że wojna włoska zaskoczyła Turcyę zupełnie nieprzygotowaną. Niema nawet planu operacyjnego przeciw Włochom, choć istnieją takie plany na wypadek wojny z innemi państwami sąsiedniemi.

Gdzie jest flota turecka?

Donoszą z Neapolu, że kapitan niemieckiego okrętu „Skutari" doniósł komendantowi portowemu, że przy Rodosie stoją 4 statki wojenne tureckie. Zawiadomiono o tem włoskiego ministra marynarki.

Assim-bey.

Assim-bey, który przyjął tekę spraw zagranicznych, liczy obecnie około 40 lat i jest człowiekiem o imponującym wyglądzie zewnętrznym. Jego dziadek był tym szeikiem-ul-islamem, który sułtanowi w jego podróży po Europie w r. 1873 towarzyszył i przy którego boku ukazywał się podczas wiedeńskiej wystawy wszechświatowej. Assim-bey zna doskonale Bałkany; był on przedewszystkiem długi czas sekretarzem ambasady w Belgradzie, później był radcą ambasady w Wiedniu, a obecnie jest od trzech lat ambasadorem w Sofii. Podczas swego pobytu w Belgradzie nauczył się po serbsku; mówi on również tak zbliżonym do serbskiego językiem bułgarskim. Oprócz na Bałkanach i w Wiedniu był on również ambasadorem w Sztokholmie. Mówi on też biegle po niemiecku i jest związany z Austryą pewnymi węzłami. Jego pierwsza żona, z którą żył około lat dwudziestu, była austryaczką; obecnie jednak już nie żyje. Ożenił on się później znowu z wiedenką, córką niedawno zmarłego prof. Mracka; z nią ma dwoje dzieci.

Assim-bey przebywał w Wiedniu w czasach, gdy Mahmud-basza był tam ambasadorem i pełnił przy jego boku obowiązki radcy ambasady; zwykle podczas częstych wyjazdów ambasadora zastępował go. Pomiędzy nim a hr. Gołuchowskim przychodziło nieraz do dość silnych alternacyi, tak mianowicie podczas ostatniej wielkiej demonstracyi flotowej.

Gdy wskutek aneksyi Bośnii i Hercegowiny stosunki stały się znowu naprężone pomiędzy Konstantynopolem a Wiedniem, był właśnie Assim-bey ambasadorem w Sztokholmie. Ci którzy byli wtajemniczeni w stosunki wiedzieli, jak mało zgodności w poglądach było pomiędzy ambasadorem Mahmudem Nedimem, a radcą ambasady Assimem beyem. Pierwszy był staroturkiem i stronnikiem Abdul Hamida, ostatni w głębi serca młodoturkiem.

Assim-bey jest człowiekiem, któremu leży przedewszystkiem na sercu wielkość narodu. Jeśli on wstąpił do gabinetu, oznacza to, że zajęcie Trypolisu nie odbędzie się bez przeszkód. Wiadomość o włoskiej akcyi przeciwko Turcyi zastała go w Wiedniu. Assim-bey wstępuje w ciężkiej chwili do ministerstwa. Nie będzie on

usiłował w żadnym razie uzyskać pokoju za wszelką cenę, choć będzie się napewno kierował względami rozsądku.

Inauguracya na uniwersytecie lwowskim.

Ze zwykłą uroczystością odbyło się otwarcie roku akademickiego na uniwersytecie lwowskim.

O g. 9 odbyło się w kościele uniwersyteckim im. św. Mikołaja nabożeństwo, na które przybył senat w tradycyjnym pochodzie w togach, poprzedzany berłami uniwersyteckiemi, witany dźwiękiem fanfar. W nabożeństwie, które odprawił ks. biskup Bandurski w otoczeniu licznego kleru, wzięły udział tłumy publiczności i młodzieży akademickiej.

Po nabożeństwie wypełniła się aula uniwersytecka zaproszonymi gośćmi i młodzieżą.

Zabrał głos rektor d-r Ludwik Finkel.

W przemówieniu swem rektor, omawiając zmiany osobiste na Wszechnicy, poświęcił osobny ustęp d-r St. Głąbińskiemu, wyrażając radość, że widzi go w gronie profesorów.

Następnie przedstawiwszy statystykę wszechnicy, rektor przypomniał, że rok 1911 jest dla uniwersytetu rokiem jubileuszowym. Minęło ćwierćtysiąclecie, lat 250, od pierwszej fundacyi uniwersytetu we Lwowie, dokonanej przez króla Jana Kazimierza w Krakowie dnia 20 stycznia 1661 r.

To też senat akademicki uchwalił jednomyślnie zaraz na początku roku zeszłego obchodzić jubileusz owego doniosłego w historyi naszej umysłowości zdarzenia w formach wprawdzie skromnych, ale poważnych i godnych pamięci króla-założyciela. Rozpoczęto zaraz przygotowania, które jednak—jak wydanie księgi pamiątkowej, złożonej z prac członków grona nauczycielskiego—wymagają dłuższego czasu. Postanowiono zatem obchodzić uroczystość jubileuszową dopiero później, a w dniu wydania dyplomu, t. j. 20 stycznia, odprawił ks. rektor Jaszowski mszę św. w kościele uniwersyteckim.

Mówiąc o uniwersytecie ruskim rektor oświadczył:

„Jakkolwiek rzecz się ma i jakie też dalsze odbywać się będą w tej sprawie rokowania, z tego miejsca należy raz jeszcze stwierdzić, nie tylko dla dzisiejszych, lecz i dla przyszłych pokoleń, że powstaniu ruskiego uniwersytetu w naszym kraju nigdy i nigdzie nie stawialiśmy przeszkód, nie podnosiliśmy protestów my, władze i profesorowie tego uniwersytetu polskiego. Jeżeli nie „przesądzono" tej sprawy w deklaracyi grona nauczycielskiego z 2 marca 1907 r., jeżeli podnosiły się wątpliwości co do dostatecznej już liczby ukwalifikowanych sił — to pochodziły one wyłącznie z troski o przyszłą instytucyę naukową, która chyba obojętną nam być nie może.

Broniliśmy i bronić będziemy wespół z całem społeczeństwem tej naszej „Almae Matris" i jej polskiego charakteru, ale mogę zapewnić, że poczuwamy się nawet do obowiązku wykształcenia rusinom odpowiednich sił uniwersyteckich.

Obowiązek ten włożyły na nas wspólnie przeżyte wieki. Pamiętamy o tem, że pierwsza ruska, istotnie ukraińska Akademia, pierwsza i jedyna, jaka wogóle była przed wiekami, była tak zwana Mohilańska w Kijowie — pamiętamy, że ta Akademia wyrosła z kolegium, na które dał przywilej król polski Władysław IV na sejmie 1635 r., trzykrotnie później zatwierdzany, że układ w Hadziaczu Polski z kozakami 1658 r. przyniósł temu kolegium tytuł, prerogatywy i wolności Akademii. Taka jest polska tradycya historyczna w tej sprawie.

Pojmujemy też lepiej, niż same narody, dzisiaj, gdy na wielkim obszarze dawnej Rzeczypospolitej posiadamy tylko dwa polskie uniwersytety, znaczenie i potrzebę własnych szkół, a chociaż na tym naszym uniwersytecie, jedynym na świecie, rozbrzmiewa swobodnie język ruski z katedr uniwersyteckich, rozumimy dążenia rusinów do osiągnięcia narodowego najwyższego zakładu naukowego".

Na zakończenie rektor przypomniał, że nadchodzący rok akademicki nastręcza wiele sposobności do rozmyślań nad dziejami, wobec przypadających w tym roku trzech rocznic. Wzywał więc do obchodzenia tych rocznic w skupieniu ducha, w podniosłym nastroju, wśród pracy ciągłej i wytężonej, z myślą o lepszej przyszłości.

Rektor zakończył wśród hucznych oklasków, którymi kilkakrotnie przerywano jego przemówienie.

Następnie profesor ks. dr. Gerstmann wygłosił wykład inauguracyjny o najnowszych zagadnieniach duszpasterstwa.

Powstanie monarchistów w Portugalii.

Wobec faktów oczywistych rząd portugalski przestał już zaprzeczać, jakoby monarchiści dokonali ataku na północną część kraju. Pierwotne zapewnienia, iż o kapitanie Conceira nikt w Portugalii nie słyszał od czasu jego dobrowolnej dymisyi, przemieniły się obecnie w szereg dyskretnie podawanych informacyi o „usiłowaniach" i „utarczkach" rojalistów. Równocześnie pośpiesza zapewnić rząd republikański, iż depesz nie cenzuruje—ale to ostatnie twierdzenie uległo z góry zaprzeczeniu przez skarżących się od tygodnia korespondentów prasy zagranicznej.

Według wiadomości urzędowych powstańcy obsadzić mieli tylko jedną małą miejscowość: Vinhaes na północy kraju. Natychmiast ich wyparto, „ledwie kilkadziesiąt kroków uczynili na terytoryum republiki". Jednym tchem wszakże zapewnia Havas, że w okręgu Braganza „pozostali jeszcze monarchiści". Natomiast prezydent ministrów republiki, p. Chagas, w rozmowie z reporterem „Matina" oświadczył, że rojaliści mają pod swym sztandarem około 2,500 ludzi, że wpadli do kraju dwoma oddziałami dobrze uzbrojonymi, zaś „rząd pozwala im posuwać się naprzód, aby im tem pewniej odciąć odwrót". Według „Echo de Santiago" odbyła się poważna potyczka między wojskami powstańczemi, a wysłanym oddziałem wojsk republikańskich, zakończona zwycięstwem monarchistów, podczas, gdy w Oporto dwa pułki piechoty zbuntowały się przeciw republice; w Viana de Castello kawalerzyści zerwali republikańską flagę z koszar i zastąpili ją królewską, proklamując monarchię. Korespondent „El Imparcial" madryckiego, twierdził telegraficznie, że powstańcy zajęli miasta Braganza, Chaves i parę innych, mniejszych, nie znajdując oporu, prócz w Chaves, gdzie musieli zdobywać wielkie magazyny amunicyi, przygotowanej przez rząd na walkę z nimi. Po tej walce miało przyłączyć się do monarchistów tylu żołnierzy z armii regularnej, że cała siła Conceiry wzrosła do 10,000 żołnierzy z 20 armatami. W oczach korespondenta brukselskiego „Lokalanzeigera" cyfra ta wzrosła już do 25,000 znajdujących się na północny wschód od Oporto. Najbliżej prawdy znajduje się prawdopodobnie „Intrasigeant", który posiada informacye z pierwszej ręki, gdyż od jednego z przewódców ruchu monarchistycznego, nazwiskiem Honem. Podaje on, że wojska powstańcze przekroczyły granicę w pięciu miejscach i liczą razem 50,000 żołnierzy.

Wobec trudności, na jakie napotykają depesze prywatne pism ze strony rządu republikańskiego, nie rychło może będzie można uzyskać dokładny obraz sytuccyi. W każdym razie zdaje się, przedsięwzięcie zostało zorganizowane poważnie, skoro, jak stwierdza dobrze poinformowany „Vaterland", w szeregach powstańców walczą: książę Miguel Braganza i ks. Franciszek Józef Braganza, oraz ks. Ksawery parmeński. Wszyscy zaciągnęli się pod sztandary monarchistyczne pod obcemi nazwiskami, aby walczyć za ideę monarchiczną jako taką, nie nadając powstaniu piętna walki w imię jednej tylko dynastyi. Dowodzi powstaniem, jak wiadomo, kapitan Conceira, który zorganizował je na następujących podstawach:

Wszystkie trzy partye monarchistyczne portugalskie mają złączyć się do wspólnego działania, legitymiści t. j. stronnicy księcia Miguela Braganza, syna Miguela I, który został w r. 1834 pozbawiony tronu zamachem stanu; następnie manueliści, stronnicy wygnanego przed rokiem Manuela II; wreszcie zwolennicy byłego prezydenta ministrów Franco, który rządził krajem na parę lat przed narzuceniem republiki i rozwinął wówczas szeroki program odrodzenia kraju, został jednak obalony przez intrygi republikanów, którzy umieli zwrócić przeciw niemu sfery dworskie.

Kapitan Conceira organizując powstanie skupił dokoła siebie przedstawicieli wszystkich tych trzech stronnictw, celem wspólnego obalenia obecnych rządów, zapewniając, że w razie sukcesu, ogłosi nasamprzód dyktaturę wojskową, jako okres przejściowy, aby zaprowadzić porządek w kraju, w zburzonym do głębi podczas roku rządów republikańskich. Potem miałyby zostać zwołane Kortezy, na podstawie dawnej, monarchicznej ordynacyi wyborczej—mówiąc nawiasem, znacznie liberalniejszej, niż obecna republikańska. W Kortezach miałoby rozstrzygnąć się drogą głosowania, jakie rządy mają dalej w kraju panować. Gdyby obrano prezydenta, wówczas jasnem byłoby, że kraj oświadcza się za republiką; gdyby obrano królem Manuela II, albo Don Miguela Braganza, w takim razie wszystkie inne partye monarchiczne skupią się przy obranym, rezygnując z dalszych uroszczeń.

Zbiorowe wydanie dzieł Jana Kasprowicza.

„Kasprowicz — mówi świetny a tak subtelny krytyk, jak Zygmunt Wasilewski *) — zaczął od przedmiotowego pojmowania świata"... a przeszedłszy okres drugi — zapadania w głąb własną, w dążeniu do absolutu osobowości, „gdzie traci się widok ludzi, a dusza toczy bój wewnętrzny z sobą o prawo życia nieśmiertelnego"... w utworze „Na wzgórzu śmierci" dotarł do swego lądu.

„Tędy idzie jego droga rozwojowa. Owa Golgota jest odnalezioną przezeń ostoją między dwoma prądami, wśród których się znalazł — nieśmiertelności i doczesności, między prądami, z których dusza musi znaleźć wyjście, bo gdyby takie rozdwojenie dla duszy mogło być stałe i ostateczne, świat ducha twórczego zapadłby się. Golgota jest symbolem męki, ale męki twórczej, która rodzi życie niepożyte, wiekuistość nie śnioną, lecz w realnem dusz dziedziczeniu"...

„Kasprowicz doszedł za naturalnym, jemu właściwym ruchem duszy do symbolu Krzyża, któremu w języku życia moralnego na imię: — Ofiara, a w mowie życia społecznego: Obowiązek. Doszedł do syntezy dwu rozbieżnych dążeń, które w krwawą mękę rozterki duszę jego wtrąciły"...

„Nie nirwana leży przed nim, lecz służba ofiarna życiu zbiorowemu, — jedynej postaci życia, obdarzonej pierwiastkiem wiekuistości: leży ów grób, który od krzyża przestaje być grobem"...

Dzięki staraniom lwowskiego Towarzystwa wydawniczego wszystkie dzieła wielkiego poety będziemy mieć wkrótce w jednem, całokształt jego twórczości obejmującem, wydaniu, które się zawrze w 6-ciu wytwornych tomach. Cztery tomy już się ukazały w druku, zaś pierwszy i czwarty wkrótce pojawią się na półkach księgarskich.

Kieruje wydawnictwem d-r Ludwik Bernacki, redaktor „Pamiętnika Literackiego", który w porozumieniu z autorem zebrał rozrzucone po czasopismach, niewydane dotąd w książce utwory w jedną całość z dziełami już publikowanemi i dokonał układu.

Tom I będzie zawierał „obrazy i opowiadania", najwcześniejsze utwory poety, głównie na tle życia ludowego oparte; tom II „Obrazy dramatyczne": *Świat się kończy*, *Bunt Kostki Napierskiego*, *Baśń nocy świętojańskiej*; tom III i IV utwory liryczne i wiersze; tom V: *Miłość*, *Z gór*, *Savitri*; tom VI pod wspólnym tytułem *Ginącemu światu* utwory: *O bohaterskim koniu i walącym się domu*, *Dies irae*, *Salome*, *Święty Boże*, *Moja pieśń wieczorna*, *Salve Regina*, *Hymn świętego Franciszka*, *Judasz*, *Marya Egipcyanka*, *Na wzgórzu śmierci*, *Uczta Herodyady*.

Jednocześnie z edycyą zbiorową dzieł oryginalnych Kasprowicza przygotowuje Towarzystwo wydawnicze jego przekłady z literatur obcych w 3 tomach. W pierwszym znajdują się przekłady Ajschylosa: *Prometeusz*, *Persowie*, *Siedmiu przeciw Tebom*, *Błagalnice*, *Dzieje Orestesa*, w drugim i trzecim przekłady Meterlincka, d'Annuncia, Marlowe'a, Shelleya Browninga, Yeasta, Swinburne'a. Nadto dopełni edycyi monografia poety pióra Zygmunta Wasilewskiego, obejmująca zarys charakterystyki duchowej Kasprowicza i jego twórczości.

Cena dzieł oryginalnych 30 koron, cena przekładów 22 koron. Towarzystwo wchodzi chętnie z każdym nabywcą w układy, co do opłat częściowych; a należy się zgłaszać pod adresem: Lwów. Towarzystwo Wydawnicze, ulica Zimorowicza № 11.

Wątpić nie mamy prawa, że wydawnictwo powyższe na brak popytu skarżyć się nie będzie i że dzieła, największego ze współczesnych poetów polskich, w każdym z domów naszych kresowych znaleźć się muszą.

Wszyscy czujemy, że nowoczesna dusza polska głębokim przemianom uległa. Wielki twórca, który najistotniejsze składniki tej przemiany uświadomił, natchniony poeta apostoł naszej polskiej ewangelii *Ofiary* i *Obowiązku* dla nikogo z nas obcym i nieznanym pozostać nie powinien.

Ed. P.

*) *Zyg. Wasilewski „Od romantyzmu do Kasprowicza".*

Z Finlandyi.

Ciekawą rozmowę o „starym i nowym" kursie w Finlandyi zamieszczają w ostatnim numerze „Birżewyja Wiedomosti."

Rozmowa toczy się naturalnie z jakimś tajemniczym wysokim dygnitarzem, którego nazwiska „Birżewyja Wiedomosti" ze „zrozumiałych" względów nie chcą wyjawić.

O polityce Stołypina w stosunku do Finlandyi—mówi dygnitarz—różne krążą zdania. Jedni mówią, że Stołypin był finofobem, drudzy, że prowadził tylko bezwzględną i konsekwentną politykę. A tymczasem cóż mówią fakty? Kiedy ostatni senat starofiński podał się do dymisyi, zdecydowano już znieść zupełnie senat finlandzki i tylko właśnie Stołypin sprzeciwił się temu. Sam wyszukał rosyan kandydatów do senatu, urodzonych w Finlandyi, i mianowawszy ich uratował senat.

Stołypin znał Finlandyę o tyle, o ile mógł znać kierownik olbrzymiej nawy państwowej sprawy małego kresowego kraju. W takich warunkach głos mieli specyalni w sprawach finlandzkich doradcy, którzy składali się przeważnie z dawnych urzędników w Finlandyi i mieli z Finlandyą porachunki osobiste. Stołypin wierzył temu co mu mówiono, stając jednak zawsze w obronie praw Finlandyi. Cóż jednak mógł zrobić, nie znając właściwie zupełnie tych praw. Polegał więc na tej interpretacyi, jaką słyszał od doradców. Faktycznie więc zakulisową politykę finlandzką robiła niewielka grupka osób, która za pośrednictwem pewnego leadera niewielkiej grupki z Rady Państwa (Neudhardt?) mogła wpływać na Stołypina. Utrzymywano przytem dobre stosunki z generał-gubernatorem finlandzkim.

Ten ostatni, nie mając w Helsingforsie żadnej prawie styczności z ludnością i jej potrzebami koncentrowł całą uwagę na robocie kancelaryjnej. To też szły do Petersburga całe stosy papierów i papierów.

Czy Stołypin uświadamiał sobie całą nicość takiej polityki—niewiadomo. W każdym razie wiele rzeczy musiał sobie z przebiegu obrad rady ministrów nad sprawami finlandzkiemi uświadomić.

A stanowisko rady ministrów podobno miało się też co do spraw finlandzkich zmienić (a sprawa dwóch parafii?). Ministrowie już nie zadawalali się taką argumentacyą, że takiego a takiego środka wymaga „powaga narodu rosyjskiego", „honor Rosyi." Kiedy raz generał-gubernator finlandzki w ten sposób na naradzie argumentował, jednemu z ministrów wyrwało się z ust: „I to mówi generał-gubernator!" Na innem posiedzeniu bardzo niedawno, podczas rozważania sprawy zastosowania w Finlandyi konwencyi literackiej z Francyą, jeden z obecnych zaproponował zastosować konwencyę nie licząc się zupełnie z prawami finlandzkiemi. Na to jeden z ministrow rzucił: „O tem, to już pan nie myśl". A było to podczas nieobecności Kokowcewa, o którym mówiono, że tylko on jeden przeciwstawia się obecnej polityce finlandzkiej.

Rząd nie wierzy w to, ażeby Finlandya jak to mówią, zamierzała istotnie oderwać się od Rosyi i przegotowywała się do powstania. Wszystkie „podejrzane strzelania", „wojny" i t. d. stały się dogodne tylko dla „ochrany" i były pretekstem do wydatkowania ogromnych sum, na co zwrócił w swoim czasie uwagę Kokowcew.

Wogóle cała ta polityka obecnie jest nie na dobie i to nietylko dlatego, że u steru jest Kokowcew. Nie mogła by ona długo trwać i przy Stołypinie.

Nie należy tyle energii tracić na bezużyteczną walkę. To co jest istotnie ważne, to się od Finlandyi zupełnie spokojnie uzyska, byleby przestrzegać prawa finlandzkie.

Więc nowy czy stary kurs?

Tajemniczy dygnitarz uważa, że zapytanie należy postawić inaczej, mianowicie: „ma, czy nie ma Kokowcew całą pełnię władzy".

Na to jest jedna tylko odpowiedź, że Kokowcew od pierwszej chwili objęcia urzędu prezesa rady ministrów posiada całą pełnię władzy.

Tyle informator „Birżew. Wiedomosti" o perspektywach polityki finlandzkiej.

Wobec takiego nastroju u „dygnitarzy" bardzo jest prawdopodobą pogłoska o spodziewanem ustąpieniu Zejna.

Jednakże „Nowoje Wremia" stanowczo twierdzi, że Zejn nie ustępuje. (S.)

O reorganizacyę policyi.

„Nowoje Wremia" zamieszcza w dalszym ciągu interesujące rozmowy i rewelacye, dotyczące tajników organizacyjnych policyi politycznej w Rosyi.

Ostatnio znajdujemy w „Now. Wrem." rozmowę z pewną dobrze poinformowaną osobą w sprawie zamierzonej reorganizacyi policyi tajnej.

Sprawa ta, jak mówił informator „Now. Wrem.", była już kilkakrotnie na porządku dziennym. Po każdym zamachu lub zabójstwie naczelnicy rządu mówili o nieodwołalnej potrzebie reorganizacyi. Między innemi Plehwe specyalnie w tym celu mianował na naczelnika departamentu policyi Łopuchina, który na organizacyi policyi tajnej doskonale się znał, zajmując się na swem dawnem stanowisku wiceprokuratora przeważnie sprawami politycznemi.

Łopuchin uznał za konieczne zwiększyć przedewszystkiem liczbę wydziałów „ochrany", które zjawiły się w wielu miejscowościach Rosyi pod zarządem oficerów żandarmeryi. Ci ostatni, niezbyt do swych funkcyi przygotowani, mało się znali na sprawach politycznych. Z punktu zaczęli oni wojować z władzami miejscowemi. Wielu z nich wysyłało ogromne donosy na gubernatorów i zajmując się tem przedewszystkiem, nie dostrzegali oni propagandy rewolucyjnej.

Łopuchin spostrzegł się wkrótce, że sprawa stoi źle. Powstała wówczas myśl scentralizowania działalności policyi tajnej pod specyalnem kierownictwem osobnego urzędnika. Na takiego kierownika obrano Zubatowa, który wówczas był naczelnikiem wydziału „ochrany" w Moskwie i stosując tam po raz pierwszy system „tajnych współpracowników", wiedział prawie o wszystkich krokach rewolucyonistów. Już w Moskwie Zubatow zapoznał się z Azefem, który zgodził się na udzielanie policyi informacyi o zamiarach organizacyi rewolucyjnych i na początku dał bardzo dużo cennych wskazówek z kółek socyal-demokratycznych.

W Petersburgu jednakże Zubatow oddał się całkowicie sprawom zorganizowania mas robotniczych, właściwemi sprawami dochodzeń politycznych mało się zajmując. Atoli w chwili najgorętszej, kiedy cała prawie Rosya miała już wśród robotników sieć agentów Zubatowa, Plehwe niezadowolony osobiście z Zubatowa udziela mu dymisyi i nakazuje nawet wyjechać z Petersburga.

Specyalny oddział spraw politycznych w departamencie policyi poszedł dalej drogą osobliwego wyodrębniania się. Naczelnik „ochrany" kłócił się stale z naczelnikiem departamentu, a zamieszanie jeszcze się zwiększyło, kiedy Plehwe zorganizował jeszcze ochranę osobistą, która nie podlegała departamentowi policyi i miała spełniać funkcye kontrolujące.

Przyszły jednak zabójstwa wielkiego księcia Sergiusza Aleksandrowicza i samego Plehwego i dowiodły, jak źle funkcyonuje aparat policyi tajnej.

Nowy dyrektor dep. policyi Kowalenskij nie wpłynął na naprawę stosunków. Opowiadają np. o nim, że otrzymał w swoim czasie informacye o tem, że z Londynu do Finlandyi wysłano partyę broni dla zorganizowania powstania w Moskwie. Pomimo wymienienia nawet osób, które tem się zajmować miały, Kowalenskij ową informacyę przetrzymał w ciągu trzech tygodni u siebie i tylko dlatego powstańcy moskiewscy nie otrzymali broni, że statek wpadł na skały około brzegów Finlandyi i rozbił się.

Kiedy na czele policyi politycznej stanął Trepow, zaprosił on do pomocy Raczkowskiego, który stał na czele policyi rosyjskiej za granicą. Jego jednakże rządy nie przyniosły nadzwyczajnych rezultatów, jakkolwiek w czasie tym, dzięki zresztą przypadkowi, wykryto spiski na życie Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza i generała Trepowa.

W dalszym ciągu po ustąpieniu Raczkowskiego departament policyi nic nowego nie wymyślił. Zarządzający policyą tajną starali się zrobić ze swych agentów przywódców w kółkach rewolucyjnych, a w końcu trudno już było odróżnić agenta policyi od rewolucyonisty, co też musiało doprowadzić do katastrofy.

Informator „Now. Wrem." uważa, iż należy atmosferę policyi tajnej oczyścić raz na zawsze od prowokatorów; na czele zaś wydziałów policyi postawić ludzi wykształconych, a nie młokosów, którzy o różnicy między socyal-demokratami a socyal-rewolucyonistami wiedzą tylko tyle, że „drudzy zabijają, a pierwsi nie". Na czele wydziałów „ochrany" należałoby postawić młodych sędziów śledczych, którzy napewno nie puszczaliby się na takie sztuczki, jak obecni naczelnicy. Kilka lat temu np. w Petersburgu wykryto fabrykę bomb i śledztwo wykazało, że fabrykował bomby sam... naczelnik „ochrany". Ten ostatni do wszystkiego się przyznał, ale to nie przeszkodziło mu do otrzymania doskonałej posady w jednem z większych miast na Syberyi, gdzie też obecnie przebywa.

Tajni agenci, zdaniem rozmówcy, są potrzebni, ale nie powinni oni nigdy zajmować w kółkach rewolucyjnych stanowisk czynnych, a pozatem należy stale i pilnie kontrolować. Działalność policyi tajnej winna być scentralizowana w departamencie policyi, a kierownicy poszczególnych wydziałów „ochrany" nie powinni nigdy prowadzić polityki na własną rękę, jak to często się praktykowało.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(*Z pism i od korespondentów*).

— **Nowa stacya pocztowa.** W miasteczku Czemerowce w pow. kamienieckim ma być otwarta stacya pocztowa.

— **Syndykat piwowarów.** Właściciele browarów rejonu płoskirowskiego utworzyli syndykat, mający na celu uregulowanie cen na piwo. Do syndykatu przystąpiło około 20 osób. Ceny na piwo podniesione zostały o 15 kop. na wiadrze i o 3/4 kop. na butelce.

— **Tyfus.** W Monasterzyskach pow. lipowieckiego panuje epidemia tyfusu brzusznego. Szpital ziemski oddalony jest od Monasterzysk o 2 wiorsty więc wobec niepogody i okropnego stanu dróg trudno jest tam się dostać. Więc ludność Monasterzysk i okolic pozostaje na opiece lekarza z cukrowni.

— **Wzloty Utoczkina w Kamieńcu.** W Kamieńcu dn. 25 i 26 września odbyły się wzloty Utoczkina. Udały mu się one znacznie lepiej, niż wzloty w Winnicy. W pierwszym dniu Utoczkin wzniosł się 5 razy, w tej liczbie były 4 wzloty z pasażerami. W drugim dniu padał niewielki deszcz, publiczności było cokolwiek mniej. Odbyły się trzy wzloty z pasażerami. Za obydwa dni wpłynęło do kasy około 3 tys. rubli.

— **Morderstwo.** Dnia 19-go września w odległości 6-ciu wiorst od Fastowa rządowy stróż leśny Piotr Hrysza strzelił do włościanina J. Malinowskiego. Leśnicy złapali w młodym lesie 9 koni i prowadzili je do leśniczówki, gdy podszedł do nich właściciel jednego z tych koni J. Malinowski i zaczął prosić, aby mu wypuszczono konia. Leśnicy odmawiali, wreszcie jeden z nich Hrysza zniecierpliwiony natarczywością Malinowskiego strzelił do niego. Poszkodowanego odwieziono w stanie beznadziejnym do Kijowa. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy 4-go rewiru. Malinowski ma 6-ro dzieci.

— **Ankieta.** Wychodzące w Winnicy od 8 miesięcy codzienne pismo w języku rosyjskim „Kuranty" zarządziło wśród swych czytelników ankietę. Kwestonaryusz tej ankiety zawiera 12 pytań o kierunku pisma i wartości poszczególnych działów, o tem czy Winnicy potrzebne jest pismo codzienne i jakiem to pismo powinno być. Redakcya „Kurantów" oświadcza, że po otrzymaniu odpowiedzi na ankietę, usystematyzuje je i poda do wiadomości czytelników, nie ukrywając nawet przykrych dla pisma odpowiedzi. O ile taka ankieta potrafi wzbudzić zainteresowanie wśród czytelników pisma i będzie dość licznie obesłaną—stanie się niewątpliwie cennym materyałem do określenia roli i zadań prasy prowincyonalnej.

Wielki Kijów.

Po przyłączeniu do Zarządu miasta: Górnej i Dolnej Sołomenki, Jaru Protasowego i Góry Batyja z natury rzeczy powstała kwestya włączenia do miasta i innych przedmieść, które *de facto* oddawna już stanowią dalszy ciąg ulic miejskich, w niczem się nie różniąc od trzeciorzędnych arteryi miejskich, *de jure* jednak zupełnie od miasta niezależnych i jako „sioła" podmiejskie podlegających administracyi władz powiatowych.

Sprawę przyłączenia pozostałych przedmieść kilkakrotnie poruszał już kijowski zarząd miejski, zwracając się z odpowiednimi memoryałami do ministerstwa spraw wewnętrznych. Szło mianowicie o włączenie do miasta Demijówki i Zabajkowja z górą Bajkową. Na skutek kroków zarządu miejskiego kwestya ta rozpatrywana była w tutejszej komisyi gubernialnej do spraw miejskich, która wypowiedziała się tylko za przyłączeniem Zabajkowja i Góry Bajkowej, w sprawie zaś przyłączenia Demijówki komisya uznała, iż „włączenie do miasta tego przedmieścia nie byłoby dlań z korzyścią, gdyż doświadczenie pouczyło, iż niemożna pokładać nadziei na to, aby miasto mogło dostatecznie opiekować się i czyni zadość potrzebom oddalonych przedmieść."

Wobec takiej decyzyi administracyi miejscowej sprawa poszła w odwlokę, a nawet zdawało się, iż została pogrzebana na długie lata.

Wbrew podobnym oczekiwaniom, władze centralne powzięły co do niej zupełnie inną opinię i w tych dniach ministerstwo spraw wewnętrznych zakomunikowało ją generał-gubernatorowi kijowskiemu.

Z obszernego referatu ministerstwa okazuje się, że po rozpatrzeniu całej sprawy, znajduje ono, iż przeszkody, o których wspomina decyzya kijowskiej komisyi gubernialnej do spraw miejskich nie mogą być brane w rachubę przy stanowieniu o dalszych losach Demijówki. Ministerstwo uważa za rzecz najważniejszą uporządkowanie przedmieść i praktyka lat ostatnich przekonała je, że najlepszym ku temu środkiem jest przyłączenie ich do sąsiadujących z niemi miast. Obawa zaś, aby m. Kijów nie uczyniło zadość ich potrzebom i interesom ludności przyłączonych dzielnic, w znacznej mierze upada, jeżeli dzielnice te otrzymają odpowiedni ustrój, tak, aby miały możność do pewnego stopnia samodzielnie rozstrzygać o swych najbliższych potrzebach oraz wydatkować sumy z podatków, płaconych przez ludność przedmieścia. Za przykład takiego ustroju ministerstwo podaje warunki, na których zostały przyłączone do m. Kijowa Górna i Dolna Sołomenka, Jar Protasowy i Góra Batyja, jako to: a) każda z przyłączanych dzielnic stanowi odrębny okręg wyborczy, o ile ilość wyborców jest dostateczna dla wybrania choćby jednego radnego, w razie przeciwnym przyłącza się ją do jednego z sąsiednich okręgów wyborczych; b) przyłączonem przedmieściem zarządza specyalna komisya wykonawcza, do której w połowie wchodzą wyborcy miejscowi; komisya ta zarządza wszystkiemi sprawami przedmieścia oprócz ogólno miejskich, (jak kanalizacya, wodociągi, tramwaje), c) podatki płacone przez ludność przyłączonej dzielnicy wpływają do kasy miejskiej, lecz w ciągu pierwszych 25 lat od chwili przyłączenia idą wyłącznie na potrzeby tej dzielnicy.

Powyższe środki, zdaniem ministerstwa usuwają wszelką obawę, że miasto zapoznawać będzie potrzeby przyłączonego przedmieścia.

Co do niechęci włościan demijowieckich względem projektu przyłączenia tej miejscowości do miasta, ministerstwo zaznacza, iż kwestya rozszerzenia na przedmieścia władzy zarządu miejskiego posiada przeważnie charakter publiczno-prawny i jako taka podlega decyzyi bez oglądania się na towarzyszące jej interesy, dotyczące prawa prywatnego poszczególnych jednostek. Mieszkańcy przedmieść, stanowiących dalszy ciąg miasta, korzystają ze wszystkich urządzeń miejskich (pod względem szkół, handlu, opieki policyjnej, straży ogniowych i t. p.), nie ponoszą jednak żadnych ciężarów, jakiemi są obarczeni mieszkańcy miasta. Z drugiej zaś strony miasto niema możności rozciągnąć na przedmieściu mocy obowiązującej przepisów budowlanych, ani sanitarnych, ani wszelkich postanowień obowiązujących.

Wobec tego przyłączenie tych dzielnic staje się koniecznem tak ze względu na interesy miasta jak i mieszkańców tychże przedmieść.

Przechodząc następnie od powyższych poglądów ogólnych do spraw przedmieść kijowskich, ministerstwo stwierdza, iż straciły one już zupełnie swój dawny wiejski charakter, a ludność ich tak ze względu na sposób życia, jak i na rodzaje swych zajęć, oddawna stała się już ludnością miejską. Ludność ta znajduje się w zupełnie nienormalnych warunkach wobec braku w tych dzielnicach wszelkich urządzeń miejskich (sanitarnych, ogniowych i t. p.) i stan taki tamuje rozwój zarówno przedmieść jak i samego miasta Kijowa.

Z powyższych powodów ministerstwo spraw wewnętrznych zażądało od generał-gubernatora nadesłania wszelkich danych, dotyczących: Demijówki, Zabajkowja i Góry Bajkowej (ilość ludności, podział według narodowości, religii, zajęć, ilość nieruchomości, zakładów handlowo-przemysłowych, wartość nieruchomości, ilość gruntów i t. d.), oraz poleciło rozpatrzeć sprawę przyłączenia tych przedmieść w radzie miejskiej, na gubernialnem i powiatowem zgromadzeniach ziemskich, w komisyi gubernialnej do spraw ziemskich i miejskich oraz w komisyi do spraw włościańskich.

Z powodu otrzymania powyżej streszczonej opinii ministerstwa spraw wewnętrznych gubernator kijowski zwołuje u siebie dn. 10 października specyalną naradę w celu rozpatrzenia sprawy przyłączenia przedmieść: Demijówki, Zabajkowja i Góry Bajkowej do miasta. Na naradzie tej obecni będą: wicegubernator, prezesowie ziemstw gubernialnego i powiatowego, prezydent miasta, członkowie stali komisyi gubernialnych do spraw ziemskich i miejskich i do spraw włościańskich, inżynier gubernialny i mirowy pośrednik 2 okręgu powiatu kijowskiego.

KRONIKA

Kalendarzyk.

Dziś 1 (14) Remigiusza B. W.
utro 2 (15) N. M. P. Różańcowej.

Wschód słońca o godz. 6 m. 21
Zachód słońca o godz. 5 m. 11
Długość dnia godz. 10 m. 50

Kalendarzyk Historyczny.

14 października n. st.

Roku 1773 Na wniosek Joachima Chreptowicza delegacya sejmowa ustanawia komisyę edukacyjną, mającą stanowić centralną władzę szkolną całej Rzeczypospolitej.

— **Z kościoła św. Aleksandra.** Proboszcz kościoła św. Aleksandra podaje za naszem pośrednictwem do wiadomości swych parafian, iż od dnia dzisiejszego przez cały październik odprawiane będzie codziennie o g. 5 po południu nabożeństwo różańcowe.

— **Walne zebranie Koła Literatów.** Doroczne walne zebranie „Kijowskiego Polskiego Koła Literatów i Dziennikarzy" odbędzie się w dniu 16 października, nieodwołalnie wbrew przyjętemu w naszem mieście zwyczajowi, który każe poprzedzać zebranie „ważne bez względu na ilość obecnych" innem „zebraniem", na które się nikt nie zbiera. To „pierwsze" dojdzie do skutku, ponieważ wbrew zwyczajowi zjawi się nań wymagana przez statut większość zamieszkałych w Kijowie członków. Zwracamy na to uwagę członków, zamieszkałych poza Kijowem a interesujących się sprawami Koła.

O miejscu i porządku dziennym zebrania podamy informacye w najbliższej przyszłości, przypominając na razie, że prawo wstępu na zebranie mają tylko ci, którzy za rok bieżący uiszczą składkę.

— **Otwarcie centralnego Towarzystwa pszczelarskiego.** Jutro, dnia 2 października, o godz. 4 po południu odbędzie się uroczystość otwarcia kijowskiego centralnego Towarzystwa pszczelarskiego. Członkowie-założyciele i osoby, życzące zapisać się w poczet członków Towarzystwa oraz wszyscy, interesujący się tą gałęzią przemysłu, proszeni są o przybycie w oznaczonej godzinie do lokalu kijowskiego gubernialnego zarządu ziemskiego (Rylski zaułek № 5).

Po nabożeństwie odbędą się wybory zarządu nowego Towarzystwa, poczem p. A. Titow wygłosi referat na temat: „Walka z falsyfikacyą produktów pszczelarskich", a p. K. Najdenow — „O doświadczeniach z różnymi systemami ulów i zastosowania ich do potrzeb pszczelnictwa w gub. kijowskiej".

— **Zapytanie ministerstwa.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do generał-gubernatora kijowskiego z prośbą o wyjaśnienie dlaczego kijowski zarząd miejski nie stara się o włączenie w obręb miasta gruntów, należących do zarządu inżynieryi wojskowej, które oddzielają Zabajkowje i Górę Bajkową od przyłączonych do miasta przedmieść.

— **Sprawa polityczna.** Wczoraj kijowska izba sądowa przy udziale przedstawicieli stanów rozpatrywała sprawę włościanina Uljanowa, oskarżonego o propagandę rewolucyjną i obrazę Majestatu.

Rozprawy toczyły się przy drzwiach zamkniętych.

Bronił adw. przys. Lęszcz.

Po rozpatrzeniu sprawy izba uniewinniła oskarżonego.

— **Szkolnictwo.** Wydelegowany przez kijowską radę miejską do Petersburga dla uzyskania zapomogi ministerstwa oświaty na wprowadzenie nauczania powszechnego, p. Jaroszewskij, zawiadomił telegraficznie prezydenta miasta, iż ministerstwo zgodziło się na wypłacenie od d. 1-go września po 396 rb. rocznie na każdą klasę szkół miejskich.

— **Przyjazd wice-ministra oświaty.** Dziś przyjeżdża do Kijowa z Nieżyna wice-minister oświaty p. Szewiakow.

— **Nowe wydawnictwo.** Wczoraj ukazał się z druku pierwszy numer nowego wydawnictwa rosyjskiego „Ogni".

— **Telegram studentów.** Studenci politechniki kijowskiej, którzy w roku zeszłym brali udział w wycieczce do Turcyi, wysłali do studentów konstantynopolitańskich telegram kondolencyjny z powodu wojny z Włochami.

— **W sprawie wodociągów.** Radni cyrkułu peczerskiego złożyli prezydentowi miasta deklaracyę, w której wskazują na to, że zarząd okręgu wojskowego przystąpił do przeprowadzenia wodociągu z rurami o średnicy 3-calowej od krągłej baszty do obozu saperów celem zaopatrzenia go w wodę artezyjską. Na urządzenie tej sieci miasto daje swe rury, zarząd wojskowy—robotnika. Ponieważ z tej linii wodociągów mogą korzystać i mieszkańcy Zwierzyńca, a zachodzą wątpliwości, czy rury o takiej średnicy będą mogły dostarczyć wody i dla wojska i dla powyższej dzielnicy, radni proszą o rozpatrzenie tej kwestyi w radzie miejskiej i o pozwolenie na zwiększenie średnicy rur. W nowej sieci mają być urządzone 3 krany dystrybucyjne przy zbiegu ul. Peczerskiej i Dnieprowskiej, przy zbiegu Bołsunowskiej i Łomakowskiej oraz w środku Zwierzyńca.

— **Bezpośrednia komunikacya.** Od dnia dzisiejszego zaprowadzona została bezpośrednia komunikacya kolejowa pomiędzy stacyami Równe i Wilno. Komunikacya bez przesiadania pomiędzy temi stacyami odbywa się pociągami № 3, 4, 7 i 8.

— **Wagony-lodownie.** Od dnia 5-go października przestają kursować wagony-lodownie pomiędzy Kijowem a Jarosławiem oraz Odesą a Petersburgiem.

— **Dziewiąty cyrkuł.** Gubernator kijowski polecił prezydentowi miasta umieścić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia rady miejskiej kwestyę utworzenia dziewiątego cyrkułu policyjnego, obejmującego przedmieścia W. i N. Sołomenkę, Kuczmenów, Protasów Jar i górę Batuchana.

— **Krajowa stacya doświadczalna.** Kijowski gubernialny zarząd ziemski zwołuje na d. 20 października zebranie, mające na celu założenie w Kijowie krajowej stacyi doświadczalnej. Po tem zebraniu w d. 10 listopada odbędzie się w tej samej sprawie zebranie przedstawicieli kół rolniczych gubernii ościennych.

— ZA BEZPRAWNĄ SPRZEDAŻ WODKI aresztowano ubiegłej nocy na rogu Mikołajowskiej i Meryngowskiej Skribkowskiego i Jermakowa.

— TRUP W TEATRZE. W dniu 22-go września w domu ludowym na placu św. Trójcy pod sceną teatru w składzie rekwizytów znaleziono zwłoki stolarza 27-letniego Z. Sołowcowa. Zwłoki dla dokonania sekcyi odwieziono do prosektoryum.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W dniu 29-go września na rogu Kuźniecznej i M. Błagowieszczeńskiej woźnica I. Sidorow przez nieostrożność wsadził nogę między szprychy swojego wozu. Poszkodowanego w karetce „Pogotowia" odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

— KRADZIEŻE. Właścicielowi warsztatu do szlifowania szkła Lemanowi (Kreszczatyk 33) skradziono 550 rb. W domu № 4 przy placu Mikołajowskim skradziono R. Maciańskiemu browning. W Puszczy-Wodicy skradziono Kotlarskiemu krowę. Złodzieja Filonenkę aresztowano.

— REWIZYE HOTELÓW. Wczoraj w nocy policya dokonała rewizyi hotelów i pokoi umeblowanych na Padole. W domach № 1 i 4 przy ul. Nabrzeżno Kreszczatyckiej aresztowano 8 ludzi nie posiadających paszportów.

— POŻARY. W domu № 12 przy ul. Sofijowskiej od nieprawidłowego urządzenia kominów zapalił się sufit na 1 szem piętrze. Pożar został stłumiony przez starokijowski oddział straży ogniowej. Straty wynoszą około 3000 rb.

W domu № 75 przy ul. Lwowskiej wszczął się pożar na strychu. Po zgaszeniu ognia znaleziono tam dwie butle—z benzyną i z naftą. Według oświadczenia właścicielki domu sprawczynią pożaru jest jej była służąca.

— „DEZERTER". Na ul. Zapeszczernej aresztowano zbiegłego z rubieżowskiej kolonii dla małoletnich przestępców 13-letniego Szersznewa.

— ARESZTOWANIE ZŁODZIEI. Wczoraj o godz. 2-giej w nocy dyżurujący w pobliżu domu № 46 na G. Wale stójkowy i stróż zwrócili uwagę na zgaszoną latarnię gazową przed sklepem kolonialnym M. Kipnisa. Stójkowy ze stróżem zbliżyli się do sklepu i aresztowali dwóch podejrzanych osobników. Drzwi do sklepu były wyłamane i tam znajdowało się jeszcze dwóch złodziei. Wszystkich czterech odprowadzono do cyrkułu.

W sklepie złoczyńcy rozbili kasę, porozrzucali dokumenty, ale nie zdążyli jeszcze nic unieść.

— POŻAR W PRZYTUŁKU. Wczoraj o północy w przytułku przy ul. W. Dorohożyckiej № 75 wszczął się pożar na strychu, który wkrótce przeszedł na najwyższe piętro. Pożar wywołał w przytułku okropną panikę. Dzieci obudziwszy się ze snu zaczęły ze strachu płakać i krzyczeć i z trudem udało się je uspokoić i przeprowadzić do znajdujących się w pobliżu koszar 131-go tyraspolskiego pułku piechoty. Wspólnemi siłami straży ochotniczej i dwóch oddziałów straży miejskiej pożar stłumiono prędko.

— UZBROJENI BANDYCI. Ostatnimi dniami na Łukjanówce i Szulawce zaczęła grasować banda, złożona z 3 uzbrojonych złoczyńców. Bandyci dokonali napadu na dom noclegowy, poczem zbiegli. Policya aresztowała 6 podejrzanych osobników, ale istotnych sprawców napadu nie ujęto. W d. 22 września za więzieniem na Łukjanówce wśród białego dnia rabusie dokonali zbrojnego napadu na powracającego z miasta włościanina, któremu odebrali pieniądze. Świadkiem napaści był 12 letni syn zamieszkałego w tej okolicy Z. Babiczewa. Dwaj bandyci według słów chłopca byli uzbrojeni w rewolwery, a jeden miał kindżał.

Wieczorem tego samego dnia na torze Poł. Zach. kolei żelaznej wprost ul. Borszczagowskiej, prawdopodobnie, ciż sami bandyci dokonali napadu na M. Michajlenkę i zrabowali mu 10 rb. i paszport. Gdy Michajlenko usiłował stawić opór jeden z złoczyńców ranił go nożem w rękę. Jeszcze później o g. 11-ej w nocy trzej rabusie, możliwie iż ci sami ograbili w pobliżu dworca kolejowego niejakiego Bereżeckiego. Bandy rozbójniczej tymczasem nie zdołano ująć.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 30 września (14 października) 1911 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	2,6	7,4	7,3
Barometr przy O w m. m.	752,3	753,4	750,3
Stop. wilgotności w proc.	55	50	78
Kier. i szyb. wiat. (w m. nas.)	WPłnW. 3	PłdW. 4	WPłd. W 2
Chmur. wedł. 10 st. sys.	8	10	10
Ilość opadów w mm.	—	—	—

od g. 9-ej wiecz do g. 9-ej wiecz.	
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	8,0
Najniższa	2,3
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	5,8
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	8,6

TEATR I MUZYKA.

Artur Zawadzki.

(Sylwetka).

P. Artur Zawadzki, który wystąpi u nas dziś i jutro w sali klubu „Ogniwo", należy do wyjątkowych polskich artystów, najpierw z rodzaju swego talentu, jak i planowej wytrwałej pracy w obranym kierunku. Obdarzony niezwykłym darem spostrzegawczym dał całe szeregi typów w monologach, obrazując dowcipnie śmieszne strony przedstawianych osobników. Następnie z prawdziwem zamiłowaniem i planowo obrał sobie za cel swoich aspiracyi artystycznych repertuar drobnych utworów scenicznych, które, jak w naszej, tak i w obcej literaturze, są często prawdziwemi perłami, pomimo, iż teatry wielkie dla wielu przyczyn poświęcać się drobnym utworom nie mogą. Lecz nie wielkość obrazu stanowi o wartości i niezawsze pięć lub sześć aktów z kilkudziesięciu osobami na scenie dają nową myśl, fabułę lub szczery humor.

Postanowił p. Z. swój miniaturowy teatr bez licznego ensamblu, bez suflera doprowadzić do doskonałości. I jak widzimy ze sprawozdań licznych pism, cel swój osiągnął. Z takim to teatrem p. Zawadzki w ciągu kilkunastu lat objechał wszystkie dzielnice polskie, sięgając aż za Wołgę, wygłaszając wszędzie w mniejszej lub większej kolonii rodaków wykwintne pod względem formy i dowcipu monologi.

W Kijowie w dziejach teatru polskiego p. Artur Zawadzki ma swoją osobną kartę. Pierwszy bowiem roku 1898 zdołał uzyskać pozwolenie na polskie przedstawienia, zawieszone w Kijowie już od 1863 roku. Dał wtedy dwa swoje wieczory w sali literatów i artystów.

Po przerwie siedmioletniej w roku 1905 znowuż p. Zawadzki pierwszy stanął do apelu i dał w teatrze Bergonier trzy przedstawienia, torując drogę innym. Po nim zjechał Bolesławski, a następnie najlepszy ensemble teatru lwowskiego z Pawlikowskim i Solskim na czele.

Koncert tenora Smirnowa.

D. 16 października w sali klubu kupieckiego odbędzie się koncert znakomitego tenora teatrów Cesarskich Smirnowa. Jest to ostatni występ p. Smirnowa w Europie. Wyjeżdża on niezwłocznie do Ameryki, gdzie w teatrze „Metropolitaine" w New-Yorku śpiewać ma według zawartej umowy do roku 1914.

KRONIKA POLSKA.

— **Z T-wa Naukowego Warszawskiego.** Dnia 22 września odbyło się posiedzenie wydziału III-go Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, na którem przedstawiono następujące komunikaty:

1. *P. Wł. Gorczyński*: „Pierwsze prace w obserwatoryum meteorologicznem pod Grodziskiem. Część II".
2. *P. Z. Weyberg*: „O bromosodalicie glinowosodowym".
3. *P. B. Możejko* (przedstawił p. J. Tur): „Zatoki Dohrn'a u minogów i ich stosunek do układu żylnego".
4. *P. W. Sierpiński*: „Przykład funkcyi ciągłej, pantachicznie oscylującej, będącej różnicą dwu funkcyi monotonicznych".
5. *P. C. Łopuski* (przedst. p. J. Lewiński): „Moreny, czołowe części północnej Królestwa Polskiego".
6. *P. St. Lencewicz* (przedst. p. J. Lewiński): „Przyczynek do znajomości utworów dyluwialnych okolic Miechowa".
7. *Pp. J. Czarnocki i J. Samsonowicz* (przedstawił p. J. Lewiński): „O górnym dzwonie na g. Miedziance".

Dnia 23 września odbyło się w gmachu T. N. W. przy ul. Kaliksta № 8 pierwsze powakacyjne posiedzenie Wydziału II-go Towarzystwa, na którem p. Aleksander Kraushar wygłosił odczyt p. t. „Mniemane ostatnie votum kanclerza Jana Zamoyskiego na sejmie warszawskim 1605 r." W dyskusyi głos zabierali pp. E. Bogusławski, J. K. Kochanowski, St. Krzemiński, Fr. Pułaski, J. Siemiński, T. Wierzbowski i prelegent.

Telegramy.

(*Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.*)

Wojna włosko-turecka.

Operacye wojenne.

Rzym (AP). Do „Corriere d'Italia" donoszą z Trypolisu: Sytuacya wojsk tureckich staje się bez wyjścia. Do władz włoskich zjawiają się liczni zbiegowie.

Rzym (AP). Kursują pogłoski, że Kunir-basza zamierza się poddać.

Rzym (AP). Wobec niemożliwości bezpośredniego komunikowania się wprost z Trypolisem, kursują pogłoski, że rząd turecki zalecił konsulom tureckim w Tunisie i Malcie, by przesłali dowódcy wojsk tureckich w Trypolisie rozkaz stawiania możliwie najdłuższego oporu.

Rzym (AP). Agencya Stefaniego zaprzecza pogłoskom, jakoby w bitwie pod Derną włosi zostali pobici.

Rzym (Wł.). Według doniesień gazet o wzięciu Derny, włosi ponieśli duże straty. Kilka statków uszkodzonych. Jeden zatonął.

Trypolis (AP). Głównodowodzący generał Caneva zwrócił się do ludności z wezwaniem, w którym wskazuje na to, iż został wysłany, aby powrócić ludności, znajdującej się dotychczas w niewoli tureckiej wolność i ukarać prześladowców i że Trypolis pod obroną króla włoskiego pozostanie krajem islamu.

Rzym (Wł.). Liczba wojska włoskiego w portach trypolitańskich wynosi 22,000 ludzi. Wojsko tureckie znajduje się o 4 dni drogi od Trypolisu w oazie Churzan.

Konstantynopol (Wł.). Forty tureckie w cieśninie Dardanelskiej podczas ostrzeliwania kilku włoskich okrętów handlowych trafiły w parowiec angielski.

Handel a wojna.

Petersburg (AP). Wobec obaw wynikłych w sferach zainteresowanych o swobodę eksportu zboża rosyjskiego z powodu wojny między Turcyą a Włochami, ambasadorowi Cesarskiemu w Konstantynopolu polecono bezzwłocznie zwrócić uwagę Porty na ważność dla Rosyi tej kwestyi. W odpowiedzi Porta zakomunikowała o swym zamiarze stosowania się do deklaracyi londyńskiej z r. 1909. Nieotrzymanie bardziej określonej odpowiedzi skłoniło rząd rosyjski do zalecenia ambasadorowi w Konstantynopolu, by doręczył Porcie komunikat na piśmie następującej treści: „Rząd cesarski oświadcza na mocy deklaracyi paryskiej z r. 1856 i na mocy art. 24 i 33 deklaracyi londyńskiej, że uznaje on za niepodlegające ani zatrzymaniu, ani konfiskacie rosyjskie ładunki zbożowe wysyłane pod flagą neutralną z rosyjskich portów morza Czarnego do portów zarówno włoskich, jako też i państw neutralnych, o ile ładunki te nie są przeznaczone dla władz włoskich lub dla wojska. Rząd uważać będzie za bezpośrednie pogwałcenie praw Rosyi wszelkie usiłowanie zatrzymania, lub skonfiskowania pomienionych ładunków i uprzedza, że podobne usiłowania ściągnęłyby ciężką odpowiedzialność na rząd ottomański. Ambasador, komunikując o doręczeniu dn. 25 września tej noty, zawiadomił ministerstwo, że Porta nie dała dotychczas urzędownej odpowiedzi, lecz, że widocznie zamierza również stosować się do art. 34 deklaracyi londyńskiej. Tymczasem jedyny naładowany zbożem rosyjskiem statek „Kitiza", który doszedł do cieśniny został przepuszczony bez przeszkód. Ten fakt daje podstawę do żywienia nadziei, że i przepłynięcie innych statków ze zbożem rosyjskim nie natrafi już teraz na przeszkody. Ambasador czyni starania jednak w dalszym ciągu, chcąc otrzymać zasadniczą odpowiedź urzędową na rosyjską deklaracyę.

Natychmiast zaś po otrzymaniu odpowiedzi rząd rosyjski poczyni odnośne rozporządzenia.

Kair (AP). Rząd egipski zabronił firmom, zajmującym się sprzedażą węgla dostawiać węgiel na statki transportowe państw prowadzących wojnę.

Rostów nad Donem (AP). Niektóre z banków miejscowych odmawiają dyskontowania konosamentów, inne dyskontują je, żądając asekuracyi na wypadek skonfiskowania ładunków. Jeden tylko bank dokonywa dyskonta bez asekuracyi.

Petersburg (AP). Podług doniesienia telegraficznego ambasadora rosyjskiego w Konstantynopolu, wczoraj d. 30 września z rana miała nastąpić odpowiedź Porty na rosyjską notę w sprawie ładunków zbożowych.

Teodozya (AP). Zaczęły przybywać tu statki zagraniczne. Rozpoczęto ładować okręty greckie, które przedtem obawiały się konfiskaty.

Wysiedlanie włochów.

Konstantynopol (AP). Dziennikarzom włoskim rozkazano opuścić granice Turcyi w ciągu 24 godzin.

Posiedzenie rady ministrów.

Sofia (AP). Na posiedzeniu rady ministrów jeden z obecnych oświadczył, że Bułgarya w dalszym ciągu zachowuje się stanowczo neutralnie i niema zamiaru w odpowiedzi na zbrojenie się Turcyi poczynić jakichkolwiek zarządzeń wojennych. Pokładając nadzieję na zapewnieniach wielkich mocarstw i Porty, rząd będzie działał w drodze dyplomatycznej. Mobilizacya nie będzie przeprowadzona. Turcya nigdy nie zdecyduje się na wojnę z Bułgaryą. Zaniepokojenie wywołać może tylko koncentracya wojsk, która spowodowała nastrój podniecony. Mogą z tego wyniknąć niepożądane komplikacye,

Interwencya mocarstw.

Petersburg (Wł.). Ambasada włoska otrzymała zawiadomienie, że Włochy zgadzają się na pośrednictwo, pod warunkiem, że jego punktem podstawowym będzie zupełne przyłączenie Trypolisu i Cyrenaiki do Włoch bez zwierzchnictwa sułtana. Turcya obstaje przy zwierzchnictwie.

Konstantynopol (AP). Ambasador niemiecki odwiedził b. wezyra Hakki baszę.

Konstantynopol (AP). Układy Porty z mocarstwami w sprawie pośrednictwa odbywają się w dalszym ciągu. Wiadomość wszakże o blizkiem zawarciu pokoju jest przedwczesna.

Konstantynopol (Wł.). Ambasador rosyjski w Konstantynopolu odbył godzinną naradę z wielkim wezyrem a następnie konferował z ministrem spraw zagranicznych. Według prawdopodobieństwa przedmiotem narad była uczyniona przez Rosyę propozycya pośredniczenia w sprawie zawieszenia broni.

Potyczka na granicy czarnogórskiej.

Konstantynopol (AP). Na granicy czarnogórskiej wywiązało się starcie. Zabici dwaj żołnierze tureccy.

Protest.

Rzym (AP). Prezydent zarządu „Dette publique Ottomane" zwrócił się telegraficznie do Giolittiego z protestem przeciwko wysyłaniu do Trypolisu i Cyrenaiki funkcyonaryuszy tej instytucyi, ściągających cła. Giolitti odpowiedział, iż z własnej inicyatywy przedsiebierze środki, aby kredytorzy cudzoziemscy „Dette publique Ottomane" nie ponieśli strat.

Cholera w Trypolisie.

Londyn (AP). Do agencyi Reutera donoszą z Malty: „W Trypolisie panuje cholera. Skonstatowano cztery śmiertelne wypadki".

Sytuacya w Turcyi.

Rzym (Wł.). W osadzie Ediach zabito 30 włochów, sytuacya wewnętrzna w Turcyi komplikuje się.

W sprawie pokoju.

Konstantynopol (AP). Przybył znany publicysta angielski Stead, który odwiedził ministra spraw zagranicznych i zaproponował, aby oddano kwestyę trypolitańską do rozsądzenia trybunałowi w Hadze.

Aczkolwiek wniosek ten nie ma znaczenia praktycznego, minister wojny obiecał go rozważyć.

Konstantynopol (Wł.). Tureckie koła polityczne twierdzą, iż nie może być mowy o jakichkolwiek rokowaniach dopóki parlament nie udzieli nowemu gabinetowi votum zaufania.

Zaprzeczenie.

Konstantynopol (AP). Agencya otomańska zaprzecza pogłoskom o tureckiej mobilizacyi w Macedonii.

W Serbii.

Belgrad (AP). Skupczyna zbiera się na swoją ostatnią sesyę w dniu 1 października.

Rząd zamierza na pierwszem posiedzeniu wystąpić z enuncyacyą w sprawie polityki zewnętrznej i odwołać się do patryotyzmu opozycyi, prosząc, aby poparła rząd w czasie wotowania nagłych i ważnych projektów prawa między innymi preliminarza budżetowego i projektu prawa o reorganizacyi armii.

Panuje przekonanie, iż pod naciskiem patryotycznie usposobionego społeczeństwa opozycya wyrzeknie się obstrukcyi.

Odszkodowanie.

Medyolan (Wł.). Zawiązało się towarzystwo z kapitałem 500 milionów lirów w celu dostarczenia rządowi gotowizny na wypadek potrzeby wypłacenia Turcyi odszkodowania za aneksyę Trypolisu.

Upaństwowienie kolei Warsz.-Wiedeńskiej.

Warszawa (Wł.). Korespondent petersburski „Kur. Warsz." dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że upaństwowienie kolei warszawsko-wiedeńskiej odroczone zostanie do d. 14-go lipca 1913 r.

W przewidywaniu dymisyi Geutscha.

Wiedeń (Wł.). W razie ustąpienia Gautscha, co nastąpić może wskutek rozruchów drożyźnianych i zatargu z czechami, na czele gabinetu, stanie prawdopodobnie prezes Koła Polskiego L. Biliński.

Rewizya ochrany.

Petersburg (Wł.). Trusiewicz wyjechał do Kijowa z rozszerzonemi pełnomocnictwami.

Rokowania francusko-niemieckie.

Paryż (AP.) Minister spraw zagranicznych de Selves obecny był na posiedzeniu komisyi budżetowej. Deputowany Piou zaproponował, aby komisya wyraziła ministrowi obawę z powodu kompensaty terytoryalnej w Kongo. De Selves odmówił odpowiedzi, ponieważ wkrótce parlament będzie miał możność sądzenia o tem z osiągniętych rezultatów.

Paryż (Wł.) Pomiędzy Caillaux a de Selvesem zachodzi poważna różnica zdań na tle rokowań w sprawie marokańskiej. Caillaux, zdaniem Selvesa, przyznał Niemcom zbyt wielką część terytoryum Konga.

Z parlamentu wiedeńskiego.

Wiedeń (AP.) Izba. W dalszym ciągu odbywają się debaty nad drożyzną artykułów spożywczych. Na końcu posiedzenia poseł Heilinger wystąpił przeciwko artykułowi antywłoskiemu, który się ukazał w jednej z gazet wiedeńskich, protestował przeciwwko napaściom na Włochy i żądał, aby prezes rayy ministrów dał parlamentowi wyjaśnienia uspokajające w sprawie polityki zewnętrznej.

Sprawy kreteńskie.

Kanea (AP.) Deputowany Tunis oświadczył korespondentowi petersburskiej agencyi telegraficznej, iż opozycya usiłowała osiągnąć porozumienie z rządem, ale nie mogła zgodzić się na utworzenie gabinetu mieszanego, znajdując, iż jedynie gabinet mający na celu realną pracę, może utworzyć trwałę i silnę władzę.

Opozycya uważała również za sprzeczne ze swojemi zasadami, korzystanie ze swojej wypadkowej większości dla utrzymania rządu partyjnego i postanowiła zwrócić się do ludu pozostawiając mu wypowiedzenie swego zdania.

Rewolucya w Chinach.

Chańkou (AP). Na stronę rewolucyonistów zaczęły również przechodzić okręty lojalne. Stracono pięciu podżegaczy. Rewolucyoniści podpalają jedynie gmachy rządowe i domy mandarynów.

Pekin (AP). Odroczone zostały manewry w prowincyi Iun-Pin-Fu. Dowódca znajdującej się w Uczan-Fu 8-ej dywizyi Czanbisno otrzymał dymisyę. Wojska, wysyłane z Pekinu do prowincyi Chubej, przewożone są pociągami nadzwyczajnymi. Przedsięwzięto ostre środki dla utrzymania porządku w stolicy. Otrzymano wiadomości o rozruchach w mieście Uchu, w prowincyi An-Choj. Miasto Gansza-Fu w prowincyi Chunan zostało oblężone przez rewolucyonistów. Na czele rządu tymczasowego w Uczan-Fu stoi Czuan-Sin, były oficer i znany działacz rewolucyjny.

Chańkou (AP). Bombardowanie Uczan-Fu przez lojalne okręty chińskie zostało przerwane na żądanie dowodzących krążownikami cudzoziemskimi, ponieważ strzały mogłyby zagrażać koncesyom cudzoziemskim, zwłaszcza rosyjskiej.

Japończycy w Korei.

Tokio (AP). Minister wojny wniósł do gabinetu projekt utworzenia w Korei armii stałej, składającej się z dwóch dywizyi, żądając asygnowania w tym celu 50 milionów w ciągu 7 lat.

Ruch monarchiczny w Portugalii.

Lizbona (AP). Minister wojny polecił bateryom artyleryi górskiej stale krążyć w prowincyach Minio i Trasos-Montes.

Proces sensacyjny.

Berlin (AP). Skończył się sensacyjny proces br. Wolfa-Meternicha, siostrzeńca ambasadora niemieckiego w Londynie. Oskarżony skazany został na 9 miesięcy więzienia.

Z Maroka.

Paryż (AP). Agencyi Havasa donoszą z Maroka, iż na Kasbę i Seluan napadło we wtorek 200 jeźdźców. Hiszpanie doznali kleski i znacznych strat. Zginęło 100 ludzi.

Z Persyi.

Teheran (AP.) Medżylis większością 63 głosów przeciwko 73 zaaprobował wniosek ministerstwa wojny o zaproszeniu 20 oficerów szwedzkich dla organizacyi armii i departamentu wojny.

Urmia (AP.) Rewolucyoniści wydali odezwę, w której ostro krytykują bezczynność gubernatora i żądają od niego rozpoczęcia organizowania oddziału ochotników w celu wyruszenia przeciwko Samad-chanowi. Rewolucyoniści grożą, że w przeciwnym wypadku wymuszać będą pieniędze na wydatki zwiazane z organizacyą oddziału.

Urmia (AP.) Ze źródła wiarogodnego donoszą o wysłaniu z Turcyi w celu opanowania przez nią okręgów perskich 10 oddziałów kawaleryi dla pełnienia służby na granicy. W celu zaś opanowania posiadającego wielkie znaczenie strategiczne na drodze Urmia-Salmas przedmieścia kuszcajskiego, turcy uciskają ludność wsi Kuszczi i Bari.

Szusza (AP). Banda rozbójników perskich dokonała napadu na plemiona: koczerskie, kabewli, karadagli i tekli i zrabowała 40 sztuk bydła rogatego, 27 koni i 6 wielbłądów.

Budżet.

Petersburg (AP). W projekcie preliminarza budżetowego na r. 1912 dochody obliczone zostały na sumę 2,855,169,551 rubli; w tem podatki bezpośrednie 224,960,866 rb., pośrednie 638,057,600 rb., cła 179,781,476 rb., regalia rządowe 867,283,700 rb., dobra i kapitały rządowe 1,800,380 rb., opłaty wykupowe 806,200 rb., zwrot wydatków skarbu państwa 111,936,462 rb., wywłaszczanie dóbr państwa 1,800,370 rb., dochody różnych kategoryi 15,833,062 rb. Dochody nadzwyczajne 5,400,000 rubli. Z wolnej gotówki skarbu państwa 114,682,549 rb. Ogółem 2,975,252,100 rubli Wydatki zwyczajne: ministerstwa Dworu 16,359,595 rb., wyższe instytucye państwowe 8,113,684 rb., wydział św. Synodu 40,129,979 rubli, ministerstwa: spraw wewnętrznych 172,678,586 rubli, skarbu 424,158,487 rubli, sprawiedliwości 83,016,422 rubli, spraw zagranicznych 6,569,190, oświatę — 114,436,072 rb., komunikacyi 567,275,000 rb., przemysłu i handlu 49,242,728 rb., urządzenia rolne 117,671,272 rb., stadniny państwa 2,203,879 rb., ministerstwo wojny 494,297,970 rb., marynarki 164,216,157 rb., kontrola państwowa 11,027,148 rb., spłata długów państwowych 404,554,046 rb., wydatki nadzwyczajne 10,000,000 rb. Ogółem wydatków zwyczajnych 2,685,950,215 rb. Przewyżka dochodów zwyczajnych nad wydatkami zwyczajnymi wynosi 169,219,336 rb. Wydatki nadzwyczajne: wydatki związane z likwidacyą wojny ros-japońskiej 410,454 rb., fundusz gospodarczo operacyjny min. wojny 70,000,000 rb., budowa kolei żelaznych 116,685,689 rb., zapomogi kolejom prywatnym 1,965,742 rb., amortyzacya obligacyi 4% skarbu państwa 100,000,000 rb., inne wydatki 240,000 rb. Ogółem wydatków nadzwyczajnych 289,301,885 rubli. Razem—2,975,252,000 rubli.

Pogłoski o zmianach.

Petersburg (Wł.). Krążą pogłoski, że Kurłow złożył podanie o dymisyę.

Z lotnictwa.

Sewastopol (AP.) Porucznik Andradi dokonał wzlotu z Symferopola do Sewastopola na monoplanie „Blériot". Lot trwał 40 minut. Największa wysokość—2,500 metrów.

Żądanie synodu.

Petersburg (Wł.). Synod zażądał od epi skopa Hermogena wiadomości o ukazaniu się krwi na obrazie Carycyńskim.

Pogłoski o nominacyi.

Petersburg (Wł.). Krąży pogłoska, że wice-ministrem sprawiedliwości ma być mianowany prezes charkowskiej izby sądowej, Łoszkarjew.

Różne.

Petersburg (Wł.). Kuprin wyzwał malarza Raillan'a na pojedynek. Raillan odmówił zadośćuczynienia, powołując się na to, że jest z zasady przeciwny pojedynkom. Proponuje natomiast sąd polubowny.

Tokio (AP). Wybory na prowincyi zakończyły się zwycięstwem partyi sej-ju-kaj.

Tokio (AP). W kopalniach węgla Fuku-Oko wybuch dynamitu zabił dwie osoby, a ciężko ranił 6.

Wiedeń (AP). Poseł moskalofilski Kuryłowicz odpowiadając w „Reichs Post" na zarzuty, czynione moskalofilom, że uprawiają propagandę antypaństwową w Galicyi, wykazuje, że działalność partyi dąży wyłącznie do celów kulturalnych i żąda dowodów, stwierdzających oskarżenie.

Petersburg (Wł.). „Riecz" donosi, że w Japonii panuje wzburzenie z powodu zagarnięcia przez parostatek rosyjski „Mandżur" dziewięciu japońskich szkun korsarskich. Prasa zagraża konfliktem. Według informacyi korespondenta „Rieczi" słuszność była po stronie „Mandżura".

Petersburg (Wł). W sprawie o morderstwo „związkowca" Muchina, oprócz Łariczkina pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej członek związku nar. ros. Ławrow.

Niemirów (Wł.). Związkowcy tutaj zwrócili się do rządu z prośbą wysiedlenia z miasta wszystkich żydów.

Lipsk (AP). Nauczycielka Tirion, oskarżona o szpiegostwo, skazana została na 6 miesięcy więzienia.

Giełda Petersburska.

Dnia 30 września 1911 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	94.80
„ czeki za 10 f. st.	—.—
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	46 24
„ czeki za 100 mar.	—.—
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	37 65
„ czeki za 100 fr.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	93
5% Pożyczka 1905 r.	103 3/8
5% Pożyczka 1908 r.	103 1/4
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	100—100 1/2
5% Pożyczka 1906 r.	102 3/4—103 1/4
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	98 3/4—99 3/4
4% Listy zast. Szlach. Banku.	90 [illegible]—90 [illegible] 8
4 1/2% Listy zast. Szlach Banku Ziem.	93 1/2—94
5% „ „ „ „	98 5/8
4% Świadectwa włościańskie	91—91 1/8
4 1/2% „ „	94 1/4—95 1/4
5% Świadectwa włościańskie.	100
5% Pożyczka prem. 1864 r	461
„ „ 1886 r.	360
5% Obl. prem. Szlach. Banku	314
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	84 1/8
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	89 3/4—90 1/2
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	91—92
4 1/2% „ „ „ „	85 1/2—86 1/2
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100 1/2—101 1/2
4 1/2% „ „ „	91 3/4—92 3/4
5 1/2% Oblig. Odesk. Kred. T-a	—
5% „ „ „	92 1/2
4 1/2% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	87 3/4—88 1/4
4 1/2% „ Wileńsk. Ban. Ziem.	87 3/4—88 1/8
4 1/2% „ Dońsk.	86 1/4—87
4 1/2% Kijowsk. Banku Ziem.	88 3/4—89
4 1/2% Moskiewsk. „	88 1/4—89 1/4
4 1/2% Niż.-Samar. „	87 7/8—88 1/8
4 1/2% Połtawsk. „	87 3/8—88 1/8
4 1/2% Tulsk. „	88 1/2—89 1/4
4 1/2% Charkowsk. „	87 3/8—88 1/8
4 1/2% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	87 3/8—88 1/8
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	680
„ Ros. T-a transport i asekur.	—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	703
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	481—483
„ Mosk. K. Wrones. kolei	606—608
„ Mosk. Wind.-Rybinsk.	154—155
„ Poł.-Wschod. kolei	230—231
„ Azowsko-Dońsk.	566—570
„ Wołsko-Kamsk. b.	1032—1037
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	386 1/2
Akcye Ros. Chińsk.	—
„ Ros. Handl. Przemysł.	350—351
Akcye Petersb. Międzynar. Komerc.	517—519
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	512—514
„ Petersb. Prywatn. Kom.	256—257
„ Banku Zjednoczonego.	278—280
„ Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck.	662—667
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	601—606
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	635—640
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	714—719
„ Moskiewsk. „	732—737
„ Niżegor.-Samar. „	702—707
„ Połtawsk. „	585—590
„ Petersb. Tulsk. „	444—449
„ Charkowsk. „	464
„ Bakińsk. T-a Naftow.	354—357
„ Kaspijsk. T-wa	1490—1500
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	242—244
„ Naft. T-a Br. Nobel.	11225—11300
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel.	—
„ Briańsk. Kopalni Węgla	—
„ Briańsk. Fabr. szyn	173 1/2—174 1/2
„ Naft. T-wa Hartman	232—235
„ Kołomiensk. Fabryki	241—243
„ Fabr. Malcewsk	868—873
„ Petersbursk. Metalurg.	212—214
„ Nikopol-Mariupolsk.	205—207
„ Putiłowsk.	143—144
Udziały Rosyjsk. Bałt. Fabryki.	—
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue).	—
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	138—139
Akcye Fabr. Wag. Feniks.	—
„ T-a „Dwigatiel"	—
„ Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a	306 1/4—308
„ Ros. kop. złot.	173 1/2—175
„ Leńsk. Tow. kop. zł.	3380—3400

Usposobienie z walorami państwowymi stałe; z papierami dywidendowymi wogóle mocne; z premiówkami ospałe.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 30-go września 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.375 kup. 216.325

Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	
4 1/2% pożyczka 1905 r.	100.25
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb	216.70
Dyskonto prywatne	4 1/4%
Usposobienie słabe.	

Paryż. —Wypłaty na Petersburg:

Cena najniższa	264.25
Cena najwyższa	266.25
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
4 1/2% pożyczka 1909 r.	100.60
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105.15
Dyskonto prywatne	3 5/16%
Usposobienie stałe.	

Londyn. —5% pożyczka rosyjska 1906 r. 105 1/2
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup. 100
Usposobienie spokojne, lecz mocniejsze.

Amsterdam. —5% pożyczka rosyjska 1906 r. 100 [illegible]
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r. —
Wiedeń. —5% pożyczka rosyjska 1906 r. 103.40

ROZMAITOŚCI.

Portret Selmy Kurz. Głośna śpiewaczka wiedeńska Selma Kurz zapragnęła mieć portret swój w wykonaniu znanego w Warszawie i znakomitego portrecisty, prof. Leopolda Horowitza. Porozumiawszy się z artystą za pośrednictwem jednego ze swych przyjaciół, pani Kurz pozowała przez dni trzydzieści. Nareszcie portret został wykończony. Śpiewaczka wręczyła artyście kopertę, prosząc o nadesłanie portretu do domu. Profesor otworzył kopertę w obecności p. Kurz, a ujrzawszy sumę 200 koron, zwrócił artystce kopertę ze słowami:

Zechciej pani zatrzymać pieniądze, portret pozostanie u mnie.

Słynna artystka, umiejąca żądać olbrzymich honoraryów, ale wydatkująca je zawsze w jaknajskromniejszych rozmiarach, przez chwilę oniemiała. Nareszcie rzekła:

— Pocóż więc pozowałam panu aż trzydzieści razy. Przecież nie jestem modelką?

Artysta odrzekł z uśmiechem:

— Modelkom płacę po pięć koron za posiedzenie. Ma więc pani prawo upominać się o 150 koron. Targować się nie będę.

Śpiewaczka nie słuchała dłużej artysty...

Niewidzialny aeroplan. Baron Adam Roenne skonstruował według własnego pomysłu aeroplan, posiadający tę własność, że jest niewidzialny na przestrzeni 1000 metrów. Sekret wynalazku polega na tem, że powłoka aeroplanu przygotowana jest z jakiegoś świecącego metalu, specyalnie spreparowanego. Posiadając właściwości zwierciadła, samolot staje się ciemnym lub jasnym, stosownie do otaczającego tła, i może niepostrzeżenie latać w powietrzu. Odpowiednie urządzenie sprawia, że spodnia powierzchnia aeroplanu nie odbija ziemi, lecz stosownie do pogody, przybiera barwę chmur lub błękitu nieba. Wynalazca pracuje obecnie nad ulepszeniem motoru i uczynieniem swego aeroplanu nietylko niewidzialnym, ale i niedosłyszalnym, co oddać może strategii nieocenione usługi.

Ilu francuzów nosi ordery? Republikańscy francuzi nie pogardzają wcale orderami. Jedno z pism paryskich obliczyło, że 47,767 francuzów posiada legię honorową, 58,665 osób ma medal wojskowy. Ogromna liczba posiada medale pamiątkowe za wojny w Tonkinie, w Dahomeyu, w Madagaskarze, w Chinach, i w Maroku. Jest ich około 200,000. Do tego doliczyć należy starych żołnierzy, którzy mają medale z wojny krymskiej, meksykańskiej i t. d. Następnie od r. 1893 zaprowadzono medal „kolonialny" i rozdano go w ilości przeszło 200,000. Urzędowo uznanych jest w Republice pięć orderów, a mianowicie: Smok Annamu, order Kambodży, czarna gwiazda z Porto Novo, gwiazda Anszuanu i Niszam sułtanatu Tudżomy. Orderami tymi zdobi pierś swoją 19,850 francuzów. Krzyż oficerski Akademii nosi 113,076 osób. Orderem „merite agricole" częstuje Republika rocznie 7,350 francuzów. Doliczywszy do tego wszystkiego medale zasługi za długoletnią służbę, medale ratunkowe etc., okaże się, iż przeszło milion francuzów posiada ordery. Znaczy to, że ów milion ma prawo noszenia wstążki lub medalu. W rzeczywistości jednak niezliczona liczba republikanów nosi odznaki różnych Towarzystw w ten sposób, że nieznający się na tem biorą je za ordery. Już poprzedni prezydent ministrów Briand wystąpił przeciw tym nadużyciom, obecnie zaś naznaczone być mają surowe kary. „Obywatele" trzeciej Republiki nie mają zatem najmniejszego powodu robienia sobie żartów z orderów, rozdawanych w państwach monarchicznych.

Śpiące kobiety. Przypadek spowodował nową modę w Berlinie. Wszystkie damy z towarzystwa chcą się portretować, śpiąc.

Pewna wielka pani austryacka, hrabina Czivick, zasnęła raz w pracowni sławnego malarza, w czasie gdy ten robił jej portret.

Artysta na razie chciał ją zbudzić, ale po namyśle, znalazł młodą damę tak pięknie śpiącą, że nie przerwał jej snu, i tak ją odmalował, zamierzając ten portret zostawić sobie, a zacząć inny dla hrabiny, według ustalonych reguł portretowych.

Atoli po przebudzeniu hrabina Czivick tak była zachwycona tem co namalował portrecista, że postanowiła mieć ten właśnie portret a nie inny. I portret ten miał wielkie powodzenie w bieżącym sezonie, a skutek tego jest taki, że w pracowniach malarskich można teraz zastać tylko kobiety śpiące.

— *Majątek akademii francuskich.* W jednym z miesięczników paryskich znajduje się statystyczny wykaz majątków posiadanych przez najwyższe instytucye naukowe Francyi. „Institut de France", jak wiadomo, jest ogólną nazwą wszystkich pięciu wielkich akademii. Instytut jest posiadaczem największych terenów we Francyi, mianowicie domenów gruntowych w Chantilly i Langlois. Prócz tego rozporządza tak wielu zapisami, że wyznaczane przezeń doroczne nagrody dochodzą setek tysięcy franków. Obrotowy majątek „Institut de France" wynosi ogółem 2,357,187 franków, z czego na poszczególne akademie przypada: na „Académie Française 164,000 fr., „des Inscriptions et Belles Letres" 230,000 fr., „des Beaux Arts 365,000 fr, „des Sciences" 619,000 fr., „des Sciences morales et politiques" 245,000 fr."

Największe działo na świecie. „Daily Mail" zamieszcza wiadomość, że w forcie, mającym bronić wstępu do kanału Panamskiego pomieszczone zostanie największe działo na świecie. Rozmiary armaty istotnie niezwykłe: waży w całości 130 ton, pocisk sam 1090 kilogr. Urządzenie kolosu ma być tak misterne, że jeden żołnierz wystarczy do nastawienia działa w wymaganym kierunku. Rura ma kaliber 488 mil. metr. Pocisk, według ścisłych obliczeń, donosi do 16 klm. Jeden strzał nowego działa ma kosztować 1,000 dolarów.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Zieliński.
Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.
Wydawcy: Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński